Nr. 208 Sobota 10 (23) sierpnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k, poszukiwanie pracy po 3 k, przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Po zjeździe.

Drugi wszechrosyjski zjazd kooperacyjny należy już do przeszłości. Będzie on miał doniosłe znaczenie w historyi rozwoju kooperacyi nie tylko w obrębie państwa, ale i poza jego granicami i w szeregu kooperacyjnych zjazdów zajmie zaszczytne miejsce ze względu na charakterystyczne cechy jego obrad i treści uchwał przyjętych.

Pięcioletni okres, od czasu smutnej pamięci kooperacyjnego zjazdu w Moskwie, nie minął bez śladu. W ciągu tego krótkiego względnie czasu myśl kooperacyjna rozkorzeniła się szeroko i głęboko, ustaliła w umysłach pojęcie o nowej formie społecznego życia, ogarnęła szerokie masy ludności, wzbogaciła się w praktykę i rozszerzyła teoryę. Praktyka urabiała się u dołu, w życiu codziennem dziesiątków tysięcy spółek i milionów ich członków, teorya zaś — w umysłach uczonych, których spory zastęp poświęcił się badaniom nad istotą kooperacyjnej idei.

Zjazd kooperacyjny, w którym wzięli udział praktycy—przedstawiciele spółek i teoretycy—przedstawiciele nauki, miał cztery wytknięte zadania: 1-o, przez zestawienie danych konkretnych, zaczerpniętych z praktyki spółek, z rozwojem teoretycznych wywodów—sprawdzić ich zgodność i ustalić zboczenia, 2-o, zgromadzić dane do dalszego urabiania teoryi kooperacyi, 3-o, wytknąć dalszy kierunek rozwoju kooperacyi i wreszcie 4-o, usystematyzować ruch kooperacyjny i dać mu prawną gwarancyę.

Mimo wyjątkowo ciężkie warunki, w jakich mu wypadło pracować, mimo wyraźną tendencyę pewnej grupy, na szczęście nielicznej, wprowadzenia obrad na polityczne tory, która wywoływała interwencyę przedstawicieli władzy i przeszkadzała spokojnej pracy, zjazd nie dał się wytrącić z równowagi i utrzymał się w zakresie programu. I to jest zasługą zjazdu. Program obejmował nadto ważne i nadto żywotne sprawy, aby je można było narażać na szwank gwoli chwilowej uciesze garstki amatorów politycznych manifestacyi.

Pomyślne zakończenie obrad zjazdu, któremu pisma reakcyjne wróżyły śmierć przedwczesną i któremu socyalna demokracya usiłowała nadać charakter politycznej manifestacyi, zawdzięczać należy nie tylko taktowi przewodniczącego, ale i dojrzałości kooperacyjnej myśli wśród większości uczestników zjazdu. I ta przewaga twórczej kooperacyjnej myśli nad destrukcyjną taktyką partyjnej walki — jest znamienna, a dla szczerych adeptów kooperacyjnej idei—wielce pocieszająca. Przewaga ta dała możność ukończenia pracy zjazdu zakreślonej w programie i rozważenia tych samych spraw, na których utknął pierwszy zjazd w Moskwie. I jeśli porównamy warunki pracy pierwszego zjazdu w r. 1908 i drugiego zjazdu, w Kijowie, jeśli zestawimy rezultaty obu zjazdów, to dojdziemy do wniosku, że pięć lat minionych pogłębiło myśl kooperacyjną, oczyściło ją znacznie, chociaż jeszcze nie zupełnie od politycznego nalotu.

Dzięki temu zjazd mógł wypełnić zakreślone mu zadania, wypełnił je bez dziecinnego krzyku, który jest znamieniem słabości, a z godnością i spokojem, który cechuje siłę. A ruch kooperacyjny dziś już jest w moralną i ekonomiczną siłę zasobny.

Junosza.

Z prasy polskiej.

*** Znana jest czytelnikom naszym sprawa sprzedaży Choryni i Jerek ks. sasko-wejmarskiemu przez wykluczonego z rodziny i społeczeństwa Taczanowskiego. Majątki powyższe ks. wejmarski sprzedał już komisyi kolonizacyjnej, a o sprzedaży tej tak pisze poznański korespondent „Kur. Warszawskiego":

„Wielki książę sasko-wejmarski agentem komisyi kolonizacyjnej — tak możnaby zatytułować ostatni akt tragedyi Choryni i Jerek. Pierwszą wiadomość o tranzakcyi podał „Posen. Tageblatt", potem ją odwołał; niemniej istnieje akt urzędowy, na którym jako właścicielka obu majątków figuruje komisya. Wykręty urzędowego organu są widocznie skutkiem wyższych inspiracyi. Sprzedawczyk Władysław Taczanowski argumentował, że oddając rodzinne swe majątki niemieckiemu księciu krwi ubezpiecza je raz na zawsze przed zaborczością kolonizacyi. Wobec faktu, że mógł sprzedać ziemię swą z niewielką różnicą w cenie polakowi i podstępnie zerwał zawartą już umowę, zdrajca oświadczeniem swem nikogo nie przekonał. Chodziło przecież tylko o 50 tysięcy marek, sumę, jaką niegdyś przegrywał w dwa wieczory w Monte Carlo. Kłamał świadomie, a za wspólnika swej szacherki dobrał sobie księcia wejmarskiego i jego pełnomocników. Z Taczanowskim zarówno rodzina jego, jak i społeczeństwo skończyło już swe obrachunki; dzisiejszy epilog służy tylko do oświetlenia depprawacyi, która w Prusach i Niemczech sięga do kół najwyższych. Taczanowski wzdrygał się przed oddaniem majątków swych kolonizacyi, chociaż możeby był wytargował jeszcze kilka tysięcy judaszowych srebrników. Szukał pośrednika płatnego i znalazł go w osobie księcia krwi, spokrewnionego blizko z dworem panującym. Najbliższe sprawozdanie komisyi kolonizacyjnej, a może przedtem już niedyskretna wzmianka urzędnika jakiego, pouczy publiczność, ile książę wejmarski wziął „komisowego".

Kronika polska.

— Maturzyści szkół prywatnych polskich korzystają jak wiadomo z prawa imatrykulacyi w uniwersytetach szwajcarskich. Przywilej ten nie został wszakże udzielony wielu szkołom naszym. Obecnie, jak donosi Polska biblioteka akademicka w Bernie, uniwersytety szwajcarskie gotowe są rozszerzyć listę szkół prywatnych polskich, których maturę uwzględniają. Przełożeni, pragnący przywilej taki uzyskać, winni przesłać na ręce profesora H. Strassera, sekretarza komisyi zjazdu rektorów (Bern, Falkenhöheweg 30), program swej szkoły w przekładzie francuskim lub niemieckim, zaopatrzony w dokładny wykaz tygodniowej ilości godzin poszczególnych przedmiotów wykładanych.

Przemysł żelazny w Królestwie Polskiem.

„Przemysł krajowy" opierając się na XII zeszycie „Zbioru danych statystycznych o przemyśle żelaznym" przytacza poniższe zestawienia dotyczące tego przemysłu w Królestwie za ostatnie pięciolecie.

We wszystkich głównych rubrykach, a mianowicie w surowcu, półwyrobach żelaznych i stalowych i w główniejszych kategoryach gotowego żelaza i stali wytwórczość nasza od r. 1908 wzmaga się stale, dochodząc w 1912 r., jak zaznacza omawiane źródło, do cyfr rekordowych. Uwidocznia to poniższa tablica:

Wytwórczość w roku	Surowca	Półwyrobów z żelaza i stali	Gotowego żelaza i stali
	w tysiącach pudów		
1908	12,793	22,023	17 321
1909	13,166	21,210	17,243
1910	15 301	24 461	20,490
1911	21,161	27 867	22 619
1912	23 945	31,768	24,637

Tak więc wytwórczość surowca w ciągu lat pięciu prawie się podwoiła. W tym samym czasie wytwórczość surowca w całem państwie wzrosła więcej, niż podwójnie, zaś na południu Rosyi wzrosła ze 117,4 mil. do 173 4 mil. pudów. W ostatnim roku wytwórczość surowca na Południu podniosła się o 17,3%, w Królestwie — o przeszło 13%.

Na 256,266 tys. pudów surowca wyprodukowanego w całem państwie w 1912 r., złożyły się poszczególne okręgi w następujących ilościach:

Okręg	tysięcy pudów	% ogólnej wytwórczości
Południe Rosyi	173 379	67 9
Ural	50 589	19 8
Królestwo Polskie	23 945	9 3
Podmoskiewski	8 289	3,2
Północny i nadbałtycki	62	0,0
Nadwołżański	—	—
	256,266	100%

Tak więc około 67,6% ogólnej ilości surowca w państwie dostarcza południe Rosyi, gdy w 1908 r. tenże okręg dostarczał 68 4%. Królestwo obecnie daje 9,3%, a w r. 1908 — dało 7,4% ogólno-państwowej wytwórczości surowca.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

*** P. A. Rennikow zamieścił w „Now. Wrem." piątą już korespondencyę z Kijowa, poświęconą ruchowi ukraińskiemu. Po różnych dowcipach i drwinach z ukraińskich Towarzystw oświatowych i klubów — „pogromca mazepińatwa" w końcu zaznacza:

„Sama tylko ideologia ukraińska bez kart, bilardu i napojów wyskokowych—jest istotą bardzo delikatną, kruchą i wątłą. Gazet nikt nie kupuje, stronnictwa nie mogą porozumieć się pomiędzy sobą, proświty umierają śmiercią naturalną... Pracują tylko kluby"...

Zamykanie „Proświt" z rozporządzenia administracyi nazywa się więc w języku publicystów suworowskich „śmiercią naturalną"...

Zresztą o ile ruch ukraiński w Rosyi jest akcyą sztuczną, pozbawioną wszelkiej podstawy — to czegóż właściwie pienią się różni panowie Rennikowy, Sawenki, Wołyńce i im podobni?

*** W „Podolaninie" duch. praw. Michał Bachtałowski, pisząc o walce ze sztundystami, korespondencyę swą zakończa temi słowy.

„Nie wiem, o ile to prawdziwe, lecz mówią, że we w. Łuka-Niemirowska z chwilą zainstalowania się tam strażnika, prawosławni jakgdyby się uspokoili i sprawy sztundystów zaczęły szwankować. Zamknięto nawet ich dom modlitwy, na który poprzednio patrzono z wyrozumiałością. A więc, wszystkiego można dokonać, byle nie ograniczać się tylko samą pisaniną, która nie zawsze bywa pożyteczna".

Najlepszym więc środkiem przekonywającym sekciarzy o ich błędach religijnych — są strażnicy policyjni i system zamykania domów modlitwy... Każdy ma swoje sposoby!

Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych złoży niebawem Dumie Państwowej projekt prawa o reorganizacyi zakładów dobroczynności publicznej. Projekt powyższy wkłada na samorządy ziemskie i miejskie obowiązek opiekowania się ciężko chorymi, niezdolnymi do pracy, sierotami, ubogimi starcami i t. d.

— W projekcie praw, wniesionym przez ministra sprawiedliwości do rady ministrów znajduje się, pomiędzy innymi, rozdział poświęcony prawodawstwu, dotyczącemu T-stw akcyjnych. Minister handlu Timaszew uznał to za wkroczenie do dziedziny podlegającej kompetencyi ministerstwa handlu i domaga się usunięcia z powyższego projektu artykułów, omawiających sprawy T-stw akcyjnych. Timaszew zwraca przytem uwagę na to, że ministerstwo handlu opracowuje obecnie własny projekt prawa o T-wach akcyjnych, przyczem rozporządza różnorodnemi informacyami, nadesłanemi przez wszystkie ministerstwa i wydziały — w tej liczbie i ministerstwo sprawiedliwości.

Z życia rosyjskiego.

Aresztowanie właściciela drukarni. „Rusk. Sł." donosi, że w Odesie aresztowano właściciela drukarni Kornsteina, oskarżonego o sprzedaż używanych czcionek dla potrzeb drukarni nielegalnej. Czcionki te policya skonfiskowała na dworcu kolei w Kijowie.

Uprowadzenie kapitalisty. Na Kaukazie w powiecie sendeckim w celu uzyskania okupu porwany został przez nieznanych rzezimieszków kapitalista włoski Losso.

Ułaskawienie 42 marynarzy. Jak wiadomo naszym czytelnikom, 42 marynarze floty bałtyckiej, skazani za udział w buncie na więzienie lub katorgę — zostali ułaskawieni. „Rus. Słowo" pisze, iż ułaskawienie to jest zupełne. Naczelnik więzienia, otrzymawszy rozkaz prezesa sądu o niezwłocznem zwolnieniu marynarzy, uwierzyć nie chciał, iżby coś podobnego zdarzyć się mogło. Dopiero skomunikowawszy się z głównym prokuratorem naczelnik więzienia zwolnił marynarzy.

Zwolnionych przywieziono do koszar, gdzie pom. nacz. głów. sztabu marynarki wygłosił okolicznościową mowę. Część ułaskawionych marynarzy już ukończyła termin służby wojskowej i została zaliczona do rezerwy, część zaś rozpocznie pełnienie służby wojskowej w dalszym ciągu.

Najważniejszy warunek. Władze duchowne w Samarze otrzymały okólnik Synodu polecający przy udzielaniu święceń duchownych i obsadzaniu parafii zwracanie przedewszystkiem uwagi na prawomyślność polityczną kandydatów.

Matuzalowe lata. W majątku ziemskim „Kelety", położonym w gorach Kaukaskich w pobliżu Kazbeku i należącym do szambelana Popowa Kalety zmarła niedawno 140 letnia staruszka Tamara Dżukanszwili, która do ostatnich dni życia cieszyła się najlepszem zdrowiem. W Keletach żyje dotąd niejaki Bega Makaszwili, liczący 160 lat. Makiszwili jest zupełnie zdrów i pracuje na roli. Wogóle w Keletach starcy i staruszki stuletni są zjawiskiem zwykłem.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

Do właścicieli sadów.

Sekcya ogrodnicza przy podolskiem T-wie rolniczem zawiadamia właścicieli sadów, chcących wziąć udział w tegorocznej wystawie kijowskiej, że deklaracyę w tym celu przyjmuje do d. 25 go sierpnia sekretarz Towarzystwa p. Lubański w Winnicy.

Owoce zaś wystawowe należy wysyłać wprost do Kijowa, adresując kwit kolejowy na imię komitetu wystawowego.

Prezes sekcyi ogrodniczej
A. Baranowski.

— Przetarg koński na potrzeby wojskowe. 7-go sierpnia b. r. w Łucku, na Gniedawie w stajniach, wynajętych przez Łuckie Tow. rolnicze, komisya remontowa przyjmowała konie na potrzeby wojskowe. Przetarg był bardzo ożywiony i ściągnął dość liczny zjazd ziemian okolicznych. Najwięcej koni, bo 27, przyprowadził liwerant, Abram Ingberg. Komisya nabyła z tego koni 20 za 6,700 rb. Następnie p. Małaszkiewicz, dzierżawca Koszar pod Kowlem, dostarczył 17 koni, z których przyjęto 7 za 1,675 rb.

Hr. August Ledóchowski z Ostrożca z 10 koni sprzedał 8 za 3,955 rb.

Najwięcej dorodne i rasowe rumaki pochodziły z ordynacyi Ołyckiej ks. Radziwiłła, z pod zarządu administratora rolnego, p. Teodora Wojczala.

Z 7 koni przyprowadzonych nabyto wszystkie za 3,500 rb., przyczem za jednego kształtnego anglo-normana ofiarowano premium w kwocie 500 rb.

Dobra Woretniowskie hr. Mięcińskich, pod zarządem p. Jana Grocholskiego, z 9 koni sprzedano 4 za 1500 rb.

P. Ireneusz Grabkowski z Rudki, pow. dubieński, sprzedał jednego konia za 375 rb.

P. Kulikowski z Popowicz — 2 konie za 525 rubli.

P. Białostocki z Rokotnicy — 3 konie za 1,225 rb.

P. Sławoszewski Aleksander z Nowosiółek — z 3 koni jednego za 200 rb.

P. Kampioni — jednego konia za 300 rb. i p. Giercharlowicz — za 330 rb.

A. W. R.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Na odbytem onegdaj posiedzeniu zarządu wystawy p. M. Michelson wystąpił z wnioskiem przedłużenia wystawy na r. 1914. Projekt ten nasunął się sam przez się pod wpływem licznych zapytań tak obecnych wystawców, jak i ze strony firm i osób, które z tych lub owych przyczyn nie mogły wziąć

udziału w wystawie tegorocznej. Zarząd przyjął wniosek M. Michelsona bardzo przychylnie i postanowił prosić go oraz p. E. Wińskiego o niezwłoczne porozumienie się z prezydentem miasta w celu wyjaśnienia stanowiska zarządu miejskiego względem projektu przedłużenia wystawy.

Wniosek p Michelsona w ostatecznej formie złożony zostanie do rozpatrzenia komitetu wystawy na najbliższem jego posiedzeniu Między innemi na korzyść projektu przemawia przykład wystawy odeskiej, która dzięki temu, iż była otwarta w ciągu 2 lat, dała o 40 tys. rb. mniejszy deficyt, niż gdyby była otwarta tylko w ciągu jednego roku. Drugim argumentem, przytaczanym przez stronników przedłużenia wystawy, jest faktyczna krótkotrwałość jej w roku bieżącym, gdyż z powodu ustawicznych deszczów zamiast 4 miesięcy wystawa funkcyonować będzie faktycznie około 2 miesięcy.

Projekt przedłużenia wystawy znajduje również wielu oponentów, którzy powołują się głównie na bezcelowość dwuletniego istnienia wystawy, dowodząc, iż wielu obecnych eksponentów nie zechce brać udziału w wystawie w roku następnym i przepowiadając znaczne zmniejszenie się frekwencyi zwiedzających. Zobaczymy, co na to powie komitet wystawy i rada miejska.

— Zarząd wystawy postanowił zaprosić na 10 koncertów orkiestrę symfoniczną Filharmonii Warszawskiej Koncerty odbędą się na placu wystawy.

— Kwestya przedłużenia wystawy samochodów została ostatecznie zdecydowana. Zarząd postanowił przedłużyć wystawę do 15-go września, przyczem wystawcy obowiązani są złożyć dodatkową opłatę za miejsca po 100 rb. od samochodu.

— Prace przygotowawcze około urządzenia ekspertyzy zbliżają się ku końcowi, przystąpić jednak do ekspertyzy dotychczas niemożna, ponieważ wybrani przez komitet wystawy prezes rady rzeczoznawców i jego zastępca nie zostali zatwierdzeni. Wobec tego zarząd wystawy postanowił zwrócić się telegraficznie do naczelnika głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych z prośbą o niezwłoczne zatwierdzenie P. Chanenki na stanowisku prezesa rady rzeczoznawców i F. Własowa na stanowisku jego zastępcy.

— Wobec tego, iż wielu wystawców nie wykonywa uchwały zarządu, aby pawilony na dolnym placu wystawy otwarte były do godz. 10-ej wieczór, zarząd wystawy postanowił zwrócić się do biura wystawców z prośbą o uregulowanie tej kwestyi własnym wpływem i zniewolenie wystawców do zamykania pawilonów o oznaczonej godzinie.

— Komitet wystawy otrzymał ofertę od znanych artystów Adama Didura i Kamionskiego z propozycyą urządzenia d. 18 sierpnia koncertu na placu wystawy. Zarząd przekazał ofertę do opinii komisyi teatralnej.

— Dn. 11 sierpnia o godz. 2-ej po poł. w lokalu muzeum pedagogicznego nauczyciel instytutu bandiowego p. Tournier wygłosi odczyt na temat „Rola fonetyki przy studyowaniu języków nowożytnych".

— Onegdaj pod przewodnictwem p. L. Zdrojewskiego odbyło się posiedzenie sekcyi maszyn i narzędzi rolniczych. Na posiedzenie zaproszeni zostali również przedstawiciele firm, posiadających na wystawie traktory i pługi parowe.

Przedstawiciele firm postawili szereg warunków, na jakich reprezentowane przez nich firmy mogą wziąć udział w konkursie; a mianowicie: aby do konkursu miały prawo stanąć na równi z garniturami, znajdującymi się na wystawie maszynami tego samego typu i mocy, które firmy posiadają w składach; aby komitet zagwarantował dostateczną ilość bezpłatnych rąk roboczych dla prób z maszynami oraz niezbędną ilość paliwa i wody dla młocarń i garniturów parowych, a także bezpłatny lub na warunkach ulgowych przewóz maszyn i t. d.

Wobec tego, iż część powyższych żądań jest obecnie niewykonalna, wykonanie zaś niektórych zależy od samych wystawców, sekcya uznała, iż uczyniła wszystko, co było możliwe, wyszukując odpowiedni teren dla konkursu i pokazów, przygotowując niezbędne materyały, zawiadamiając o konkursie jaknajszersze koła osób zainteresowanych i t. d. Wystawcy ze swej strony oświadczyli, iż dla udziału ich w konkursie niezbędne jest zdecydowanie w duchu dla nich pomyślnym kwestyi paliwa i ulgowego przewozu maszyn, ponieważ zaś komitet wystawy zdecydować tych kwestyi nie może, obecni na posiedzeniu eksponenci odmówili udziału w konkursie.

Pomimo to konkurs odbędzie się w swoim czasie, gdyż, jak nam mówiono, wycofały się z niego nie wszystkie firmy wystawiające traktory, eksponenci zaś wystawiający inne maszyny rolnicze staną do konkursu.

— Jak wiadomo, na skutek żądania policyi komitet zmuszony był zezwolić na bezpłatne zwiedzanie wystawy przez wycieczki zbiorowe tylko do godz. 4 po poł. Ponieważ jednak rozporządzenie to wywołało liczne skargi, zarząd wystawy postanowił dopuszczać wycieczki na wystawę po godz. 4-ej za zniżoną do połowy opłatą.

— Dn. 8 sierpnia kasa wystawy sprzedała 4.788 biletów wejścia.

Warszawska Wystawa ruchoma.

VII

Przemysł ludowy.

Poza okazami przemysłu fabrycznego, którym poświęciliśmy poprzednie sprawozdania, na wystawie ruchomej przedstawione są również wyroby naszego przemysłu ludowego, który tak świetnie rozwinął się w ciągu kilku lat ostatnich pod opieką Towarzystwa popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem. Towarzystwo nadesłało na wystawę kilkanaście albumów zawierających próbki wyrobów ludu naszego; dlatego też oraz ze względu na owocną jego działalność i doniosłe cele i zadania należy poświęcić mu słów parę.

Założone w r. 1908 Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem ma na celu: dostarczenie dochodu dodatkowego włościanom, zwłaszcza małorolnym, w miesiącach gdy w naszym klimacie nie mogą pracować na roli; przeciwdziałanie emigracyi; szerzenie i rozwój wśród ludu nie tylko tej lub owej gałęzi pracy, lecz wdrażanie do pracowitości, oraz postęp na drodze ekonomiczno-kulturalnego rozwoju; ekonomicznego — gdyż postęp ten prowadzi do dobrobytu, kulturalnego — jako wyniku tegoż dobrobytu.

Cele powyższe Towarzystwo stara się osiągnąć następującemi drogami: kształcąc w swych szkołach instruktorów zawodowych, idących następnie szerzyć zdobytą wiedzę fachową wśród ludu (w Oryszewie — instruktorów tkackich, w Grędzicach — instruktorki tkackie, w Nałęczowie — instruktorów koszykarskich, zabawkarskich i przemysłu drzewnego, w szkołach ochroniarek — instruktorki plecionkarstwa, guzikarstwa i koronkarstwa).

Dalej Towarzystwo dopomaga do powstawania w kraju warsztatów prywatnych, zakładanych przez dwory, plebanie, gminy, spółki wytwórcze; organizuje zbyt wszelkich wytworów przemysłu ludowego detalicznie i hurtownie, bierze udział w wystawach, pokazach hodowlano-przemysłowych, wyznacza na nich nagrody oraz urządza własne wystawy pokazowe (np. corocznie w Częstochowie); drukuje artykuły, sprawozdania, broszury i podręczniki z dziedziny przemysłu ludowego, urządza miejsca centralne dla nabywania materyałów surowych (np. przędzy lnianej dla włościan tkaczy), rozdaje nasienie lniane po cenach ulgowych pomiędzy włościan i t. d.

W ciągu 5 lat istnienia Towarzystwo i zarząd jego dokłada wszelkich usiłowań celem zainteresowania szerszego ogółu sprawami przemysłu ludowego, aby idea rozwoju tego przemysłu pozyskała odpowiednie rozpowszechnienie, aby znaczenie tego czynnika naszego postępu ekonomicznego i kulturalnego należycie zostało ocenione.

To też podejmowane w tym kierunku usiłowania nie pozostały bez dodatnich wyników. Świadczą o tem: wzrastająca wciąż liczba członków T-wa, która w ostatnim roku się podwoiła (w r. 1912 T-wo liczyło 1108 członków), rosnąca stale liczba różnorodnych warsztatów przemysłu ludowego, powstających w rozmaitych okolicach kraju, dalej spółki wystawców ludowych, zawiązujące się w celu wzmocnienia sił ekonomicznych ludności przez zrzeszenie pracujących jednostek, nakoniec otrzymywano przez zarząd T-wa z różnych okolic kraju zapytania od rozmaitych osób — właścicieli ziemskich, księży, włościan i t. d., tudzież od organizacyi społecznych z prośbą o informacye i wskazówki, dotyczące zapoczątkowania lub rozwoju różnych gałęzi przemysłu ludowego.

Dzięki staraniom zarządu, a zwłaszcza prezesa jego d-ra Karola Benniego, główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych przyznał Towarzystwu na r. 1912 oprócz zwykłej zapomogi w sumie 20,000 rb. pożyczkę bezprocentową w wysokości 50,000 rb. na utworzenie kapitału obrotowego, niezbędnego dla należytego urządzenia zbytu wyrobów przemysłu ludowego, tudzież na potrzeby zakładanych przez T-wo wzorowych warsztatów zarobkowych przemysłu ludowego, podlegającą stopniowemu umorzeniu w ciągu 10 lat.

Obecnie Towarzystwo prowadzi następujące instytucye: 1) szkołę instruktorów tkackich w Oryszewie, posiadającą działy: pracy praktycznej na krosnach, dział teoretyczny tkactwa, dział farbiarski, dział kilimczarski i dział stolarstwa tkackiego; 2) kursy instruktorek tkackich we wsi Grędzice (gub. płocka, poczta Ciechanów), pozostające pod bezpośrednim kierownictwem p-ni A. Choromańskiej, w połączeniu ze szkołą gospodarstwa domowego; 3) szkoły instruktorów zawodowych w Nałęczowie: szkoła koszykarstwa imienia ś. p. Romana Żukowskiego, zabawkarska imienia ś. p. Jana Blocha, stolarska, snycerska i szkoła zdobnictwa ogólnego; 4) szkoła krawiectwa i czapnictwa ludowego w Szymanowie (gub. warszawska); 5) centralne biuro guzikarstwa ręcznego, 6) pracownia kroju i szycia rękawiczek w Międzyrzeczu; 7) centralne biuro koronkarstwa i szkoła instruktorek koronkarskich (Warszawa, ul. Szara 1); 8) biuro plecionkarstwa z wiórów drzewnych i słomy; 9) pracownia oddzielnych części kwiatów sztucznych; 10) biuro lalkarstwa krajowego i ozdób choinkowych; 11) wyrób ogniotrwałych materyałów budowlanych (dachówek i bloków) z cementu, piasku i wapna; 12) uprawa lnu (w r. z. T-wo otrzymało od głównego zarządu rolnictwa 760 pudów wyborowego pskowskiego nasienia lnianego dla rozpowszechnienia pomiędzy włościanami) oraz 13) skład hurtowy i sklep T-wa przemysłu ludowego (Warszawa, Bracka 18).

Pozatem od r. 1908 powstało w Królestwie 188 pracowni czyli warsztatów rozmaitych gałęzi przemysłu ludowego, założonych z inicyatywy i kosztem osób prywatnych, lub organizacyi społecznych i legalizowanych przez Towarzystwo popierania przemysłu ludowego, na zasadzie posiadanej ustawy. Warsztaty te obowiązane są składać zarządowi Towarzystwa sprawozdania ze swej działalności.

W ostatnich latach oprócz zwykłego udziału w pokazach rolniczo-przemysłowych i wystawach prowincyonalnych, Towarzystwo urządziło pokazy lniano-tkackie w Częstochowie podczas największego napływu pątników, oraz brało udział w wystawie turyńskiej, wystawach zabawek w Petersburgu i Warszawie i wreszcie w tegorocznej wystawie drobnego przemysłu w Petersburgu, gdzie wyroby ludu naszego cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Należy żałować, iż powodzenie w Petersburgu nie natchnęło zarządu Towarzystwa myślą, aby na wystawie kijowskiej wystąpić nieco okazalej. Te kilkanaście albumów z próbkami wyrobów wełnianych, lnianych i bawełnianych, które znajdują się na wystawie ruchomej, zwróciły już ogólną uwagę i budzą wciąż wielkie zainteresowanie wśród zwiedzającej publiczności.

Lecz samo wystawienie albumów nie na wiele się przyda, tembardziej, iż zarządzający wystawą ruchomą, wobec olbrzymiej frekwencyi zwiedzających i znacznych stosunkowo rozmiarów wystawy, nie ma możności specyalnie zajmować się udzielaniem wyjaśnień o przemyśle ludowym. Towarzystwo powinno było bezwarunkowo delegować na wystawę swego przedstawiciela oraz oprócz albumów zaopatrzyć wystawę w znaczną ilość gotowych towarów, które, sądząc z ogólnego zainteresowania, cieszyłyby się niewątpliwie pokupem. Zarząd wystawy ruchomej również nie miałby zapewne nic przeciwko temu, gdyż miałby przynajmniej czem zawiesić i udekorować puste ściany pawilonu, których nie może zakryć kilka kilimów, nadesłanych przez p. Zofię Apoznańską, w przeważnej większości już sprzedanych. Zamiast tego zarząd T-wa nie pomyślał nawet o zaopatrzeniu wystawy w cenniki wyrobów ludowych, które powinny być rozdawane wszystkim zwiedzającym. W danym wypadku zarząd T-wa poszedł śladami pozostałych (z nielicznymi wyjątkami) uczestników wystawy ruchomej, którzy wybrali się na wystawę wszechrosyjską gorzej, niż na pokaz w Pacanowie, bez żadnej myśli przewodniej, bez zrozumienia znaczenia wystawy tutejszej i zapewne bez chęci wyszukania i zdobycia nowych rynków zbytu.

Oprócz albumów T-wa i kilimów p. Apoznańskiej, znajdujemy na wystawie warszawskiej niewielką gablotę z okazami tkanin, sznurów, pasów i kapeluszy, wyrabianych w Końskiej Woli pod Puławami oraz duży stół z kwiatami sztucznymi, wyrabianymi w Radzyminie pod Warszawą. Pracownia radzymińska założona została przed $1^1/_2$ rokiem i rozwinęła się bardzo szybko pod kierownictwem specyalisty p. M. Hepnera; w ciągu roku zeszłego pracowało w niej sto kilkadziesiąt dziewcząt, które wyrobiły towaru za 10,760 rb. Kwiaty te odznaczają się nader starannem i udatnem wykonaniem oraz niezwykłą taniością, dzięki czemu cieszyły się zasłużonem powodzeniem na wystawie rękodzielniczej w Petersburgu, gdzie sprzedano ich za 4 tys. rb. W Kijowie również publiczność kupuje je chętnie, przyczem otrzymano już kilka znaczniejszych zamówień, między innemi na 100 000 rumianków na uroczystość białego kwiatka do Ekaterynosławia i na 200 000 niezapominajek do Charkowa.

Dział lekarski.

IX.

„Pogotowie" i „Kropla mleka".

W oddziale dobroczynności znajdujemy eksponaty kilku nader sympatycznych instytucyi interesujących z punktu widzenia lekarskiego. Jedną z nich jest Towarzystwo doraźnej pomocy lekarskiej, czyli Pogotowie ratunkowe—instytucya nader pożyteczna i popularna.

Eksponaty Pogotowia składają się z muzeum i materyału statystycznego.

Muzeum Pogotowia—to jakby ilustracya nędzy rodzaju ludzkiego. Wszystko, czego się chwyta rozpacz, złość i gniew ludzki—mamy tu zebrane. Muzeum składa się z 3 działów: narzędzia samobójstwa, narzędzia gwałtu i—wreszcie przyczyny nieszczęśliwych wypadków.

W oddziale narzędzi samobójstw znajdujemy pordzewiałe rewolwery najrozmaitszych systemów, noże, brzytwy, ręczniki, chustki, sznurki. Te same przedmioty, lecz inaczej użyte widzimy w oddziale drugim, a obok nich sprzęty domowego użytku (nożyczki, żelazko, kije, gzymsy złamane i t d), które posłużyły za narzędzia gwałtu. Całość robi wrażenie wprost przygnębiające, i zadaje się sobie pytanie, w jakim celu to muzeum figuruje na wystawie, nie przyczynia się bowiem bardziej do ilustracyi działalności pogotowia niż dobry materyał statystyczny.

Materyał zaś statystyczny podany jest za dziesięciolecie—od 1902 do 1912 roku i wykazuje znaczny rozwój działalności Pogotowia, ilustrując ją w szczegółach.

W roku 1902 udziela Pogotowie pomocy w 400 wypadkach na samej stacyi Pogotowia i wyjeżdża na miasto 1,550 razy; w 1912 roku jest 6,000 wypadków pomocy okazanej na stacyi i 3,000 wyjazdów. Najczęściej pomocy udziela Pogotowie w wypadkach traumatycznych: na 9,000 wypadków—6,000 traumatycznych.

Z innej tablicy statystycznej dowiadujemy się, że najczęściej udzielana jest pomoc rzemieślnikom (6,000 razy), najrzadziej—wojskowym (100 razy). Cyfry ilustrujące samobójstwa regestrowane przez Pogotowie wykazują stały wzrost takowych: ilość samobójstw z 70 w 1902 roku dochodzi do 725 w 1912 roku.

Jeżeli wspomnimy o wystawionej fotografii przyszłej budującej się rezydencyi Pogotowia i szczegółowy plan takowej, to wyczerpiemy całkowicie eksponaty Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej.

Przechodzimy do innej instytucyi niemniej pożytecznej i popularnej — do „Kropli mleka". Jest to sekcya Towarzystwa kijowskiego walki ze śmiertelnością dzieci.

Koszyk trzcinowy z flaszkami—oto skromny symbol tej instytucyi. Przejrzyjmy z uwagą sumienny materyał statystyczny podany na wystawie, a nabierzemy szacunku dla tak skromnego symbolu. Oto tablica statystyczna, wykazująca śmiertelność dziecinną; śmiertelność ta jest najznaczniejsza w pierwszym roku życia: na 1000 dzieci umiera 202; śmiertelność w tym okresie życia jest większa nawet niż wśród starców od 80 — 89 lat.

Z innej tablicy dowiadujemy się, że najczęstszą przyczyną zgonów dziecinnych są zaburzenia organów trawienia (na 1000 zgonów 384 jest spowodowanych chorobami żołądka i kiszek). Przeciwdziałać im, regulując karmienie i dostarczając specyalnie przyrządzanego mleka — to zadanie „Kropli mleka". Inne cyfry wykażą, w jakim stopniu Towarzystwo spełnia swe zadanie. W 1912 roku Towarzystwo udzieliło 4941 poradę i wydało mleka 92.972 flaszek płatnie i 27.545 bezpłatnie. Wydatki Towarzystwa wynosiły 1,829 rb 55 kop., dochody — 879 rb. 27 kop. Uderza wielka różnica między dochodami i wydatkami.

Pożądane byłoby, żeby publiczność obznajmiwszy się na wystawie z „Kroplą mleka" popierała ją jaknajbardziej.

W tym samym oddziale znajdujemy fotografie i statystykę, wystawioną przez bezpłatną lecznicę dziecinną.

Materyał statystyczny obfity, szczegółowy. Oto dane ilustrujące rozwój lecznicy: w 1892 roku — 2 900 porad, w 1906 r. — 20,068. Najczęściej, jak to widzieć można z cyfr, udzielane są porady dzieciom od 1—6 lat: w 1906 r. aż 9,197 porad, gdy ilość porad udzielonych dzieciom w innym wieku wynosi 10,510.

Co się tyczy wyznania i stanu małych pacyentów dowiadujemy się, że na 20,058 chorych mamy 15,061 prawosławnych i tylko 632 katolików, reszta to wyznania inne.

Największa ilość porad udzielonych przypada na dzieci włościańskie; w roku 1906 mamy 11,169 porad.

Lecznica ma rozmaite oddziały—chirurgiczny, terapeutyczny, oczny, skórny, zakaźny, dentystyczny.

Na wystawie działalność tych oddziałów ilustruje odpowiednia statystyka, a fotografie każdego z oddziałów dopełniają całości.

Pawilon hr. Bobryńskich.

Na stoku góry, przed pawilonem rolnictwa i sadownictwa zbudował zarząd dóbr Śmielańskich—własność hr. Bobryńskich, piękny pawilon. Na trawniku przed pawilonem rozstawiono różne narzędzia rolnicze z napisami objaśniającymi, iż z ich pomocą już przed 40—50-ciu laty uprawiano pola w dobrach śmilańskich, a także iż niejedno z tych narzędzi wykonano według wskazówek ówczesnego właściciela hr. Aleksego Bobryńskiego w warsztatach śmilańskich.

Wyróżnia się olbrzymi pług do głębokiej orki, z odkładnicą na zawiasach, z przodkiem na kołach i prócz tego z kółkiem kierowniczem toczącem się w bruździe poza krojem. Pługiem tym już przed 50 laty głęboko pod buraki ziemię spulchniali, to jest w okresie zapoczątkowania na zachodzie naukowo prowadzonej uprawy roli, a chociaż pług ten ciężki i skomplikowany, to kształtem i dzisiejsze pługi przypomina. Konstrukcyę pługa przypisują hr. A. Bobryńskiemu. Podobny pług, tak samo z kółkiem toczącem się w bruździe za krojem, z tegoż okresu przed 50-ciu laty, wystawiła fabryka „Sack z Plagwitz" w pawilonie Tow. Wł. Doliński, a przedstawiciele firmy Sacka utrzymują, iż fabryka Sack'a właśnie 100 takich pługów hr. Bobryńskiemu w owym czasie dostarczyła. Oprócz pługa, siewnik rzędowy, brona talerzowa, kultywator, równacz walec iglicowy, tak bardzo podobne do dzisiaj powszechnie używanych narzędzi wskazują jak już dawno w Śmile rolnictwo do wysokiego rozwoju doprowadzono.

W pawilonie, w samym środku wprost wejścia rozmieszczono okazy rolnictwa i leśnictwa, w pięknej gablotce wystawiono przedewszystkiem ziemię taką jaka jest w różnych częściach obszernych dóbr (44,000 dziesięcin) wraz z półglebiem. Dalej zsypano różne gatunki zbóż, stosunkując ilość w gablocie do ilości w dobrach produkowanej, a snopy i kłosy wskazują ich wzrost i jakość słomy. Sporo tablic i wykresów przystępnie objaśnia historyczny rozwój rolnictwa w dobrach śmilańskich za 40 lat wstecz. Wykazano tam ówczesne i nowe płodozmiany, sposób i rodzaj nawożenia, osiągane wyniki pieniężne i wielkość urodzaju. Na innych znów przedstawiono historyę i wyniki gospodarstwa lasowego.

Na dalszych jeszcze przedstawiono ilość zużywanego chlorku barytu w walce ze szkodnikami buraków.

W drugim oddziale pawilonu rafinerya cukru przedstawia w szklanych naczyniach syropy i cukrzyce, zawsze w ilościach odpowiadających liczbom fabrycznym, a również cukier pod różnymi postaciami i wszelkie pomocnicze w rafineryi używane produkty, jak kość palona i tym podobne. Ciekawsze jednak są tutaj kartogramy, charakteryzujące rozwój tej fabryki—koszty przerobowe, wydatki, dochody i wskazanie miejsca zbytu cukru. Lecz największe zainteresowanie niezawodnie winny tutaj wzbudzić kartogramy i fotografie, uwidoczniające rozwój szkolnictwa w dobrach hr. Bobryńskich, w których 37 szkół, od jednoklasowej początkowej do normalnego 8-klasowego gimnazyum męskiego i takiegoż żeńskiego i oprócz nich średnia szkoła techniczna, niosą oświatę miejscowej ludności. Inne znów wykresy i fotografie charakteryzują wydział lecznictwa i działalność 3 dużych szpitali, 4 lecznic i przytułku dla starców.

W trzecim oddziale pawilonu, w którym 4 w dobrach śmilańskich znajdujące się piaskownie okazy swoich przetworów rozłożyły, począwszy od krajanki burakowej do cukru, melasy i wysłodków, znajduje się bardzo ciekawa tablica, na której uwidoczniono stopniowy rozwój śmilańskich cukrowni za 72 lata ich istnienia. Znajdziemy tam także, zdaje się jedyne na kijowskiej wystawie, wykazy rozwoju zarobków robotników, zatrudnionych w fabrykach, przy roli i leśnictwie.

Zarząd dóbr wywnioskował słusznie, iż zbyt dużo skupiono cennych liczb i wskazówek, ażeby zwiedzający, badając te wykresy na miejscu w pawilonie, był w stanie wynieść tę korzyść, jaką one każdemu dać mogą, to też wydał on obszerną monografię pod tytułem „Śmi-

---

1)

Tadeusz Nałęplński.

Przygoda Piotra.

Dzień od rana zapowiadał się niewyraźnie, bo ciężkie obłoki nie chciały zejść z gór, a pomimo to malarz Piotr, zarzuciwszy przez ramię kasetę, wyruszył na wycieczkę. Będąc z usposobienia filozofem i, jako taki, trochę odludkiem, czuł się nawet mocno zadowolonym z niepewnej pogody, która, wypłoszywszy z Tatr rzeszę turystów, dopomoże mu w uniknięciu spotkania z kabotynami znajomymi. Cieszył się na myśl, że w gospodzie u „Pięciu Stawów" pogawędzi sobie do syta ze znajomą gaździanką, a spanie będzie miał królewskie, bo zabierze wszystkie kołdry i poduszki z wakujących łóżek. Sunął tedy malarz Piotr żwawo i per pedes, do Kuźnic, ochoczo pobrzękując farbami. Gdy już minął Kuźnice i rozejrzał się po dolinie Jaworzynki — odetchnął swobodnie, bo obłoki zachodziły coraz niżej, więc nadzieja spotkania się z drugim amatorem nieprzejrzanej mgły była wciąż słabsza.

Nie byłby jednak Piotr człowiekiem przezornym, za jakiego uchodził, gdyby był dźwigał nadal kasetę. Dlatego też, wybrawszy odpowiednią „szczeliść", ukrył w niej najdroższy skarb każdego malarza, poczem odetchnął ze wstydem, bo uczuł, że radość jego jeszcze się wzmogła. Chłop to był szczery i nie lubił okłamywać nikogo, cóż dopiero samego siebie. Rozbroiwszy się z narzędzia twórczości, patrzył w niedaleki horyzont okiem pogodnem, jako że mógł był już czuć się wyzwolonym z ciężaru wszelkich moralnych na ten dzień obowiązków, a jako maszyna turystyczna stracił kilka funtów martwej wagi.

Los mu sprzyjał i w niespełna dwie godziny Piotr, nie napotkawszy nikogo, okrążał już pomarszczony i nieprzyjazny Staw Gąsienicowy, kierując swe kroki na Zawrat. Oczarowała go już samotnia martwych głazów i śmiertelnie pluskającej wody, a świadomość, że będzie samotny i nadal, przestawała już być mu drogą, tak była pewna. Zapomniawszy o wszelkich troskach, jakie gnębią malarzy na nizinach, wspinał się szybko dobrze mu znaną percią i co najwyżej kilka razy wstrzymał się na chwilę wytchnienia wśród złowróżbnej ciszy. Dusza jego śpiewała hymn uwielbienia dla dobroczynnej mgły, która mu dnia tego oddała na niepodzielne panowanie najbardziej wydeptany szlak w Tatrach. Piotr miał dobre serce, ale nienawidził namiętnie turystów, zwłaszcza zgrabnych gagatków w żółtych gitrach z linami i t. d., może dlatego, że ci właśnie, mniej lub więcej dzielni zdobywcy szczytów zazwyczaj z politowaniem spoglądali na jego wyszarzały i nieco postrzępiony u spodu malarski uniform: czyli filcowy z obwisłem rondem kapelusz, rozłożystą pelerynę, duży węzeł gordyjski, zwany krawatem, i odpowiednio dekoracyjne pendant, zakończone parą boleśnie wykrzywionych „bucików".

Doszedłszy do pierwszych klamr i łańcuchów, które tyle emocyi zazwyczaj dostarczają warszawiakom, Piotr zatrzymał się poraz ostatni i przez długą chwilę szybował myślą poprzez mgły, pojąc je tęsknotą serdeczną za pewnym „kimś", kto gdzieś, het, o setki mil stąd, może właśnie w tej chwili o nim myśli i nie wyobraża sobie, że oto dość na chwilę zachwiać się na nogach, a zostaną po nim tylko krwawe wstęgi na szarych spłakanych granitach—i na długie może dni spoczną niepogrzebione... zanim jakiś przechodzień odważny i miłosierny nie spuści się na linie do nieszczęsnych zwłok... zanim nie pozbiera szczątków straceńca...

Tak dumając, Piotr rozczulił się nad swym bardzo sierocym losem i doprawdy o mało się nie zachwiał. To mu nagle dodało energii i oblało kubłem zimnej realności. Przestał marzyć, natomiast przypomniał sobie, że nie gdzieindziej, jak właśnie na Zawracie, ludziska się wysypują, pomimo znacznych ułogodnień, a pochodzi to właśnie z nadmiernej pychy ludzkiej, która różnym margajom każe ufać we własny spryt.

— Bodajeście karki pokręcili! — pomyślał nieszczerze w tej chwili Piotr i, ciągnąc się na łańcuchu, po stromej ścianie, uderzył dla dodania sobie fantazyi ostrzem ciupagi o granit.

W tej chwili jednak wstrzymał oddech. Gdzieś z bardzo blizka zaleciał go głos męski, dość silny, ale jakby nieludzko wystraszony. Było to wyraźne nawoływanie o ratunek.

— Ho.. op!.. Na pomoc! prosze tu! aj—ej! ratu-unku!..—wzywał głos od strony żlebu i z odległości napewno nie przewyższającej kilkunastu metrów.

Piotr się nasrożył. Ktoś, kto ginie na Zawracie, napewno należy do dobrego towarzystwa. Zbawca takiej osoby niechybnie będzie wciągnięty w intrygę: znajomość, przyjaźń, wizyty... wobec tak groźnych przeczuć Piotr zadecydował:

— Niech siedzi. Nic mu się nie stanie. Czegoż polazł bez przewodnika, jeżeli nie zna drogi?

I tak usłuchawszy podszeptu dyabła, już sięgnął po łańcuch, gdy nagle zesztywniał w jeszcze większym przestrachu. Jako odludek, był Piotr człowiekiem trochę zabobonnym, a jego filozoficzne wyrobienie nie stało jeszcze na poziomie bezwzględnej pogardy dla życia. Te dwa względy przemówiły naraz: jeśli tamtego nie uratujesz, sam zginiesz.

Więc zły i zmartwiony zaczął się przekradać po oślizgłych głazach w kierunku głosu. Przeklinał dzień i godzinę, w której mu się zachciało wycieczki. Jeszcze goręcej przeklinał ową ofiarę górskiego sportu, której śpieszył z pomocą.

Dojrzał ją nareszcie. Nad prostopadłem urwiskiem uczepiony oburącz do małego złomiska, trząsł się młodzieniec, przybrany w strój typowego amatora gór. Twarz bladą i ogłupiałą z nadmiaru nadziei, jakie weń wstąpiły na widok Piotra, obracał ku przyszłemu zbawcy, a choć dzieliła ich już odległość zaledwie kilku kroków i dobra wola Piotra nie ulegała wątpliwości, nieszczęsny dyletant pokrzykiwał wciąż jakby automatycznie:

— Panie... e!... na pomoc!.. ratunku! och!...

— Cicho być! — zaklął malarz, oryentując się w planie danej spadzistości. Widocznie podejście pod samo miejsce katastrofy wydawało mu się zbyt ryzykownem, bo, uchwyciwszy się zgrabiałemi rękoma za zręb, zjechał w dół i zajął miejsce o kilka metrów poniżej nieznajomego. Stąd, wsparłszy się plecami o wielki głaz, zakomenderował.

— Skakać!

Nieznajomy oderwał się od skały i, jak dojrzały owoc, runął w objęcia malarza. Postawić go na nogi byłoby nietrudno, gdyby nie widoczny stan prostracyi duchowej, w jaki go wprawiły świeżo przebyte wzruszenia. Słaniał się, jak pijany, i miłosiernie a poufnie zaglądał w oczy Piotra. Nagle objął go serdecznie i usiłował przygarnąć do siebie.

— No, no, pas de blague! — burknął Piotr, starając się zapanować nad chwilowem rozczuleniem. Czuł bowiem w dalszym ciągu nieprzezwyciężony wstręt do nieznajomego, spotęgowany może i tem jeszcze, że młodzieniec ów nie wyglądał zbyt inteligentnie, jakkolwiek w klapie spencerka nosił godło jakiejś akademickiej korporacyi. — Pójdziemy? — zagadnął Piotr, mając już dosyć tego wytrzeszczania oczu. — Czy wraca pan do Zakopanego! w takim razie wyprowadzę pana na ścieżkę, skąd już każdy trafi... bez przygody.

W nieznajomego nagle wstąpiło natchnienie. Wyprostował się i uchylił kapelusza.

— Nazywam się Wydraczyński, słuchacz politechniki. Komu mam zaszczyt zawdzięczać swe cudowne, że tak powiem, ocalenie?

Piotra jakby giez ugryzł. Wymienienie nazwiska w danych warunkach wydało mu się operacyą zgoła niepotrzebną. Czyż nie wystarczała już i ta poufałość, że cudze cielsko zwaliło się nań całym ciężarem? Jako żywo, znajomość dalsza tu zbyteczna. Niechże ten cymbał rusza na złamanie karku! Możeby mu tak w tem dopomódz? Ale pohamował się i nie patrząc na „gościa" wybełkotał:

— Wszystko jedno. Żadnego cudu tu nie było. Niech pan sobie wraca teraz sam do domu, bo ja idę dalej na Zawrat. O tu, jak te znaki — a potem brzeżkiem w dół, kierując się na lewo od zmarzłego stawku. To łatwe...

Nagle, jakby w przeczuciu powtórzenia się świeżo przebytej sceny, Piotr ukłonił się nader grzecznie i zaczął pędzić pod górę. Już trzymając się klamry, zawołał: (D. c. n).

ła", zawierającą prawie 200 stron in quarto, opracowaną pod redakcyą ekonomisty p. W. Gołowni, w której liczby i wypisy z ksiąg dosadnie charakteryzują techniczny rozwój rolnictwa, cukrownictwa, leśnictwa, a także i działalność społeczną właścicieli dóbr. Zebrane tam materyały są tak bardzo interesujące, iż pomówimy o nich oddzielnie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 10 (23) Wawrzyńca M.
Jutro 11 (24) Zuzanny.

Wschód słońca o godz. 5 m. 01
Zachód słońca o godz. 7 m. 05.
Długość dnia godz. 14 m. 04.

Kalendarzyk Historyczny.

23 sierpnia n. st.

Roku 1535. Umiera prymas Mateusz Drzewicki.

— **Walne zgromadzenie P. T. G.** Jutro dnia 11 sierpnia w lokalu P. T. G przy ulicy Lwowskiej № 12a o godzinie 4-ej po południu odbędzie się ogólne nadzwyczajne walne zgromadzenie. W razie nieprzybycia ilości członków wymaganej przez statut, następne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 18 sierpnia bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny obejmuje między innemi: sprawozdanie z budowy przystani, sprawę pożyczki na budowę przystani, balotowanie nowych członków i omówienie praw studentów do głosowania na zgromadzeniach.

— **Wycieczka kolarzy P. T. G** Jutro, w niedzielę, z rana odbędzie się wycieczka kolarzy P. T. G., której celem będzie na ten raz Puszcza Wodna. Punkt zborny obok teatru miejskiego o godz. 9 zrana.—Wyjazd szosą Żytomierską.

— **Z teatru polskiego.** Dramat hr. Morstina p. t. „Lilie", który idzie na pierwszy ogień w sezonie bieżącym, jest osnuty na tle ballady Mickiewiczowskiej, ballady o „Pani, co pana zabiła". Autor pięknym językiem opowiada tę straszną historyę miłości Pani, a scenę zabicia maluje silnemi barwami.

Dramat Morstina w Warszawie zdobył ogromne powodzenie, niewątpliwie zaciekawi i kijowską publiczność, która jednocześnie oglądając dzieło młodego autora, pozna się z wybitnym talentem panny Żbikowskiej, grającej rolę Pani. Rolę „Pana" i „Panów brata" odtworzą pp. Rychłowski i Tatarkiewicz.

— **Dar Wielkiego Księcia.** Naczelnik kijowskiej straży ochotniczej P. Gilenko otrzymał portret Wielkiego Księcia Andrzeja Włodzimierzowicza z podpisem własnoręcznym. Jest to pamiątka zwiedzenia przez W. Księcia remizy straży ochotniczej w Kijowie.

— **Zjazd sanitarny.** W tych dniach odbyło się posiedzenie organizacyjnego komitetu okręgowego zjazdu południa Rosyi w sprawie walki z epidemiami, na którem rozpatrzono szereg kwestyi, dotyczących organizacyi zjazdu.

Otwarcie zjazdu nastąpi dn. 16 sierpnia w sali uniwersytetu, następne zaś posiedzenia odbywać się będą w muzeum pedagogicznem. Zjazd podzielony będzie na 4 sekcye: miejską, ziemską, fabryczną i komunikacyi. Komitet organizacyjny otrzymuje codziennie zawiadomienia od miast, ziemstw, zarządów kolei, uniwersytetów, zarządów lekarskich, okręgów komunikacyi, towarzystw lekarskich i t. d. o delegowaniu na zjazd swych przedstawicieli. Otrzymano również sporo referatów.

Zjazd jak wiadomo, obejmuje 14 guberenij; potrwa on 10 dni, od 16 do 25 sierpnia.

— **Poświęcenie kamienia węgielnego.** Poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek nowego dworca kolejowego odbędzie się dn. 6 września. Ze względu na to, że w poświęceniu przyjmie udział cała rada ministrów z W. Kokowcewem na czele, będzie ono miało charakter wielce uroczysty.

— **W sprawie podatków ziemskich.** Z powodu napływających do ministerstwa spraw wewnętrznych skarg telegraficznych od właścicieli nieruchomości w osadach Niemieszajewo, Bucza, Irpeń, Światoszyn i in. na nadmierne opodatkowanie ich posiadłości przez ziemstwo oraz próśb o wstrzymanie ściągania podatków, ministerstwo zawiadomiło gubernatora kijowskiego, że zgodnie z wyjaśnieniem senatu, prawo udzielania pozwoleń na opłacanie podatków ziemskich na raty przysługuje tylko zgromadzeniom ziemskim. Władze administracyjne prawa takiego nie posiadają, przeto i ministerstwo nie jest w stanie wydać w tej sprawie żadnych rozporządzeń. Następnie ministerstwo wyjaśnia, że o ile petenci uznają oszacowanie ich nieruchomości przez ziemstwo za nieprawidłowe, to powinni oni zwrócić się do zgromadzenia ziemskiego z prośbą o dokonanie ponownego oszacowania takowych. Ponieważ podatki ziemskie w gub. kijowskiej w latach 1912 i 1913 niepomiernie wzrosły w porównaniu z rokiem 1911 i ponieważ taki raptowny wzrost podatków nie odpowiada stanowi majątkowemu ludności miejscowej, przeto ministerstwo spraw wewnętrznych prosi gubernatora o rozważenie podobnych starań przy rozpatrywaniu repartycyi powiatowych podatków ziemskich w gub. kijowskiej na rok 1914.

— **Zatwierdzenie uchwały.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwałę rady miejskiej, która do czasu zrealizowania pożyczki 6,196,000 rb. zezwoliła zarządowi na zaciąganie krótkoterminowych pożyczek na solo weksle w instytucyach kredytowych.

— **Zjazd miejski.** Minister spraw wewnętrznych zezwolił na udział w kijowskim zjeździe działaczy miejskich dwóch posłów do Dumy Państwowej (członków t. zw. grupy miejskiej) Rostowcewa i Wielichowa. Ostatni z nich wygłosi na zjeździe referat o państwowym podatku od nieruchomości.

— **Sprostowanie.** Do notatki o zgromadzeniu sekcyi wioślarskiej, zamieszczonej w numerze wczorajszym naszego pisma wkradł się błąd korektorski: zamiast „poddano surowej lecz uczciwej krytyce" powinno być: poddano surowej lecz rzeczowej krytyce" co niniejszem prostujemy.

— KRADZIEŻE. W d. Nr. 48 przy ul Tarasowskiej do mieszkania I. Minajewa w nocy przez okno zakradł się złodziej i zabrawszy 156 rb. gotówką, na 250 rb rzeczy i na 400 rb. dokumentów znikł bez śladu.

Onegdaj w nocy policya aresztowała T. Antonienkową, która jak już pisaliśmy przed paru dniami skradła u Tatarinowych futra i rzeczy wartości 1,000 rb. Skradzione rzeczy zastawiła A. w lombardzie, wziąwszy za nie tylko 125 rb. Podczas aresztowania pieniędzy już przy niej nie znaleziono.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na rogu ul Funduklejowskiej i Kreszczatyku dorożkarz przejechał W. Baziluka. Poszwankowanemu pomocy udzieliło „Pogotowie". Dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

— DWA TRUPY. Na rynku Żytnim znaleziono trup I. Suworowa. Śmierć nastąpiła skutkiem nadmiernego użycia alkoholu. W tymże cyrkule zmarł nagle na ulicy E. Sztefan. Zwłoki obu odesłano do prosektoryum.

— W „KOLE ŚMIECHU." Na placu wystawy w „Kole śmiechu" I. Kulikow podczas seansu uderzył się o balustradę i zranił w głowę. Pomocy udzieliło „Pogotowie".

— OGLĘDZINY SANITARNE. Komisya sanitarno-policyjna pod kierunkiem d-ra Wołoszynowa dokonała oględzin piekarni austr. pod. A. Kutmana na Padole. Piekarnia jak się okazało była bardzo zanieczyszczona a wszystkie statki brudne, część zaś produktów mącznych zepsuta. Właściciela pociągnięto do odpowiedzialności.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 9 (22) sierpnia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	18,4	22,7	17,5
Barometr przy 0° w mm	742,1	742,4	744,9
Stop. wilgotności w proc.	93	73	95
Kier. i szybk. wiatru (w mm)	PłdW3	PłłW1	ZPółZ
Chmur. wedł. 10-stopn. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm	0,1	—	1,9

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. tempor. powietrza w ciągu doby	24,7
Najniższa	17,3
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	19,5
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	18,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły przeważnie na północnym zachodzie, na zachodzie i na skrajnym wschodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura niższa od normalnej na skrajnej północy, wyższa od normalnej na skrajnej północy, wyższa lub zbliżona do normalnej w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: chłodnawo na skrajnym północnym wschodzie i na półwyspie Kolskim, ciepło w pozostałych rejonach, deszcze spodziewane miejscami w pasie zachodnim i na południu.

W Kijowie — ciepło, możliwa burza.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Flirt przez telefon". jutro: „Dobrze skrojony frak".

Operetka rosyjska: Dziś: przy udziale Mizzi Freihardt „Ptasznik z Tyrolu".

Kinematografy: Korso: „Za drzwiami salonu", „Po naczytaniu się powieści...", „Widoki Włoch", „Kronika Gaumont". Kino-teatr: „Głos z za grobu", „Starożytne świątynie Egiptu", „Tygodnik Pathé". Ekspres: „Wampir", „Hurah!.. Postój wojska", „Tygodnik Pathé".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. F. Dankwost, M. Łosiew, K. Sucharjewa, K. Postelski, M. Postolska, M. Artemjewa, B. Andrejew, J. Mańkowski, A. Arkadaski, G. Mitrofanowa, M. Mitrofanowa, Z. Narbekowa, S. Filipow, M. Gerbel.

Grand-Hôtel: pp. H. Kozikowski, E. Brun, H. Gneiński, P. Barinow, St. Subbotin, A. Pomerancewa, O. Griniewicz, E. Jurgensonowa, F. Pelc, A. Donner, A. Lootbridge.

Hotel François: pp. A. Wieliczko, T. von Bümmer, B. Grabowski, M. A. Ałocińska, Z. Zaleska, A. Swiejkowska, K. Zaleski, W. Neczipowienko, A. Sokołowa, A. Djakonow, A. Kopanica, W. Niebyłowiec, Z. Seyda, P. Matieu, T. Kaniewski, J. Bius, A. Witkowska, J. Witkowski, M. Basowa, M. Jurkiewiczowa, O. Krakowcewowa, A. Bibikow, A. Kwiatkowski, P. Serebriakow, M. Sewastjanow, E. Sewastjanowa, J. Samoraj, St. Bełżyński, J. Morże, E. Leznicki, S. Iwanienko, J. B zostowski.

Hotel Ermitage: pp. M. Wiszniewski, W. Nikolskij, J. Makłaj-Mikłucho, F. Malczycki, M. Krawczenko, P. Maj-Majewski, O. Kulska, J. Malinko, K. Lasota.

Hotel Hladyniuka: pp. M. Wygral, M. Badin, A. Demjanienko, S. Zusman, M. Czukriejew, A. Malinin, B. Suszkow, W. Tarasienko, E. Wasiljew, K. Henneberg, St. Czerniawski, D. Rajser, J. Syngajewski, N. Fraberg, S. Chak, W. Katerynicz, A. Miller, O. Niebolsinowa, M. Geltzel, S. Wasiecki, O. Puszkin, W. Kinc, W. Rużycki, K. Kalarz, A. Sokołow, M. Katar, W. Daftopulo, P. Lidow, Z. Wołkońska, L. Zaks, A. Bielej, M. Szamburow, M. Mielnikow.

Hotel Praga: pp. W. Pyżowa, M. Pogorilecka, W. Trufanow, W. Andrejew, J. Kamienski, F. Prager, M. Pyżewa, O. Sumina, L. Winiewski, W. Strekałowski, A. Wollejdt, M. Tretjakowa, M. Belli, L. Michałowska, W. Padowiec, W. Dworakowska, A. Sołochin, M. Gorodniczew, G. Gatner, W. Petek, E. Łotocki, J. Kamieński, M. Kowalewski, L. P. Filippoto, M. Andrejew.

Hotel Kané: pp. M. Ganienko, St. Olecki, K. Czupiatina, J. Sedlaczek, P. Rodzianko, J. Miller, K. Sobieszczański, L. Kurdiumowska, A. Jasieński, Z. Pieńczkowski, St. Bartoszewicz.

Palas-Hôtel: pp. E. Brailowski, I. Padwa, M. Kuczer, T. Kokogowski, S. Horensztejn, Sz. Iwnicki, R. Sztejnberg, Ch. Wejs, E. Kamienir, A. A. Achterkowski, R. Golbojr, St. Płatiejew, E. Ammende, K. Iwanter, J. Krasnyj, M. Mont, G. Braude, Kl. Braude, M. Miszulewicz, L. Brailowska, F. Bamberg, A. Jabłoński, H. Jabłońska, J. Klein, A. Golman, J. Gorensztejn, K. Gorensztejn, R. Kampke, R. Hujsztejn, A. Lurje, R. Moszkiewicz, M. Moszkiewicz, Sz. Gurewicz, D. Koziar, N. Trojecki, H. Trojecka, K. Grempler, A. Barutczew, J. Kaebel, A. Bronszwejn, G. Wołychower, R. Ewoles, W. Cetlin, G. Talinowski, W. Zatiejszczikow, Ch. Chmielnicka, G. Kiriłow, S. Kiriłowa, F. Willenc, W. Czerenkow, K. Kutiński, G. Dodi, A. Dawidson, M. Maszkiewicz, J. Kochanow.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Z. Zakheim, E. Bułła, A. Horensztejn, R. Liberman, G. Glandsztejn, M. Lewina, Sz. Golman, A. Suchij, M. Bass, E. Mogilewski, J. Lewant, A. Sokołowa, M. Korzeniewska, E. Roots, Sz. Gazanowicz.

Hotel Rossya: pp. W. Leontjew, R. Szczerbaczewa, M. Michinow, W. Zawrida, K. Russo, J. Gusiew, J. Bielousow, W. Griczenko, H. Wolski, M. Wielinskij, A. Warzin, A. Menzendorf, W. Wolfus, M. Worobjew, A. Gorodkow, M. Kurdiumow, M. Maksimowicz, A. Cynkałowski, J. Obłemperanskij, A. Łapkina, S. Czikilewski, M. Połtiew, S. Gerasimenko, T. Priadkin, A. Iwczenko, M. Bedris, D. Zubkow, J. Kołomijec, A. Biesiedowska, P. Werbowski, Z. Kulczewska, T. Miłosławski, E. Bokszański, S. Archangielski.

OFIARY.

Na rz.-kat. Towarzystwo Dobroczynności w Żytomierzu, do kasy T-wa złożyły ofiary następujące osoby:

Dla uczczenia pamięci ś. p. Jadwigi z Bohdanowiczów hr. Olizarowej, najukochańszej, ukochanej, niezapomnianej mej matki — Bronisława Pieniążkowa z synami 25 rb. — Dla uczczenia pamięci ś p. Jadwigi z Bohdanowiczów hr. Olizarowej, przezacnej, nieodżałowanej, drogiej mej żony — stroskany mąż 100 rb. — Dla uczczenia pamięci ś p. Włodzimierza hr. Olizara, syna mego najdroższego, zacnego człowieka — ojciec Zygmunt Olizar 100 rb. — Kazimierzostwo Bohdanowicze (zamiast wieńca na grób ś. p. Jadwigi z Bohdanowiczów hr. Olizarowej) 10 rb — Kazimierzostwo Bohdanowicze (zamiast wieńca na grób ś p. Włodzimierza hr. Olizara) 10 rb. — Kazimierzostwo Bohdanowicze (zamiast wieńca na grób ś. p. Michaliny z Zaleskich Bylinowej) 10 rb. — Rodzina Brzostowskich (zamiast wieńca na grób ś. p. Michaliny z Zaleskich Bylinowej) 10 rb.

Kronika ekonomiczna.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało ze zbożami zeszłorocznemi usposobienie bezczynne wobec zupełnego braku zapotrzebowania. Usposobienie z pszenicą nowego urodzaju niezdecydowane z powodu braku dokładnych danych co do gatunku ziarna; ceny na stacyach kolei Południowo Zachodnich 1 rb. 3 kop.—1 rb. 6 kop. Z żytem spokojnie; za żyto nowego urodzaju z dostawą do stacyi płacą 73-75 kop. Usposobienie z owsem nowego urodzaju stosunkowo małoczynne, chociaż towar według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie lepszy od zeszłorocznego; za nowe ziarno płacą na stacyach kolei Południowo-Zachodnich do 75 kop., na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej — do 73 kop. pod warunkiem dostawy natychmiastowej, na dalsze zaś terminy nieco taniej. Widoki na urodzaj prosa są niezbyt pomyślne, dlatego też usposobienie z nim pozostaje stosunkowo stałe i ceny przyszłego ziarna utrzymują się na poziomie 80 kop. Przeciwnie wobec spodziewanego obfitego urodzaju jęczmienia, usposobienie z nim słabsze, nabywców mało i ceny zdradzają tendencyę zniżkową. Z kukurydzą bezczynnie, zeszłoroczna bez zapotrzebowania, gdyż zażądań na eksport niema. Groch zielony rychlik do 1 rb, „Wiktorya" do 1 rb. 10 kop — 1 rb. 12 kop. Przyszły mak 3 rb. 25 k. — 3 rb. 30 kop, siemię lniane 1 rb. 50 kop.—1 rb. 55 kop, rzepak 1 rb. 65 kop. Zauważyć się daje coraz większe ożywienie w tranzakcyach na zboże nowego urodzaju i wkrótce, gdy kampania zbożowa rozwinie się na dobre, należy spodziewać się zupełnego ustalenia się cen.

W portach południowych panuje dotychczas usposobienie spokojne i małoczynne; zapotrzebowania na wywóz minimalne, ceny jednak pozostają bez poważniejszych zmian. W Odesie usposobienie słabe z powodu coraz większego dowozu nowych zbóż i nader nikłego zapotrzebowania z zagranicy; ceny w ciągu tygodnia: pszenica ozima 1 rb. 10 k. — 1 rb. 13 kop., młyny za wyborowe gatunki płaciły do 1 rb. 20 kop., ulka 1 rb. 6 kop. — 1 rb. 8 k., żyto 83—85 kop, jęczmień pastewny 3½-proc. 73—75 kop., owies 84—86 kop, kukurydza 63—71 kop., zależnie od gatunku. W Mikołajewie usposobienie rynku również było słabe, wobec zwiększającego się szybko zaofiarowania i braku zapotrzebowania na eksport, wskutek czego ceny zdradzają skłonność ku zniżce; pszenica girka-ulka 1 rb. 7 kop.— 1 rb. 10 kop, żyto 79—82 kop., jęczmień pastewny 74—75 kop.

ZE SPORTU.

Bieg t. zw. „gwiezdny".

Projektowany wyścig t. zw. „gwiezdny", który się miał odbyć w sierpniu r. b. podczas „Pierwszej olimpiady wszechrosyjskiej" został zaniechany z powodu niemożliwości zorganizowania go w tak krótkim terminie.

Bieg „gwiezdny" miał polegać na tem, iż z różnych miejscowości kraju, wyruszyć mieli jeźdźcy, celem zaś wyścigu oznaczono Kijów. Tego rodzaju biegi obliczone są nietyle na postawienie rekordu szybkości, ile na wypróbowanie wytrzymałości konia i jeźdźca.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Najazd turecki.

Sofia (AP.) Podprefekt telegrafuje z Chaskowa, że rano nad miastem ukazał się aeroplan turecki, lecący w kierunku Tyrnowo Sejmen. Zawróciwszy na wielkiej wysokości, aeroplan poszybował w przeciwnym kierunku. Ukazanie się aeroplanu wywołało zamieszanie wśród ludności.

Sofia (AP.) Zbiegowie przybyli ze wsi Jugluk donoszą, że baszybuzuki kierują się na Kirdżali. Za nimi postępują wojska regularne. Zbiegowie widzieli, jak turcy podpalili ich wieś. Banda turecka ukazała się w okolicach Mechomii. Według otrzymanych wiadomości, wśród bułgarów, skazanych na śmierć przez sąd wojenny w Salonikach za domniemane należenie do bandy Czarnoplewa, znajdują się bogaci i szanowani kupcy, zawsze wrogo usposobieni do ruchu rewolucyjnego. Rząd bułgarski zwrócił się do mocarstw z prośbą, by swoją interwencyą przeszkodzili wykonaniu wyroku.

Delegacya adryanopolska.

Berlin (AP.) Przybyła tu delegacya adryanopolska.

Londyn (AP.) Delegacya adryanopolska została przyjęta w ministerstwie spraw zagranicznych przez jednego z pomocników sekretarza stanu.

Berlin (AP). Naczelnik wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych przyjął delegacyę adryanopolską i o życzeniach takowej przyrzekł zakomunikować sekretarzowi stanu spraw zagranicznych.

Prasa czeska o wystąpieniu Rosyi.

Praga (AP.) Gazety czeskie witają z uznaniem energiczne wystąpienie Rosyi w obronie Bułgaryi. „Narodni Listy" piszą: „Rosya, broniąc winnej, lecz ukaranej i obecnie rozbrojonej Bułgaryi, zapewnia sobie miłość bułgarów i spełnia obowiązek słowiański".

Sprawy bałkańskie.

Sofia (AP). Gazeta „Mir" pisze: Tysiąc cerkwi i przeszło tysiąc szkół bułgarskich w Macedonii zostało zamkniętych lub zajętych przez serbów. Nauczyciele i duchowni zostali albo wymordowani albo też aresztowani lub wygnani. Wszystko to świadczyć może, jakie są tajne zamiary rządu serbskiego. Bułgarya powinna natychmiast zażądać od Serbii powrócenia wszystkich wygnanych i zwrotu zamkniętych cerkwi i szkół gminom bułgarskim, którym należy udzielić prawa swobodnego rządzenia kościołem i oświatą w kraju. Jeżeli się Serbia nie zgodzi, to Bułgarya zmuszona będzie wynaleźć inne środki dla zabezpieczenia elementarnych swobód swoim współplemieńcom. W tym wypadku może ona liczyć na poparcie wielkich mocarstw. Jeżeli albańczykom i kucuwałachom gwarantowany jest swobodny rozwój narodowy, to niedopuszczalne jest przymusowe wynaradawianie bułgarów macedońskich i robienie z nich serbów lub greków.

Londyn (AP). „Daily Telegraph" ogłosił telegram korespondenta konstantynopolskiego z podaniem treści raportu, złożonego jakoby przez urzędnika rosyjskiego, o okrucieństwach bułgarskich podczas okupacyi Adryanopola. W raporcie dowódcy bułgarscy oskarżeni są o masowe rozstrzeliwanie jeńców oraz o gwałty i rabunki. (Według informacyi Pet. Ag. Tel. w ministerstwie spraw zagranicznych podobnego raportu nie składano).

Sofia (AP). Wobec zgody Serbii, codziennie między Sofią a Białogrodem zaczynają kursować 2 pociągi.

Sofia (AP). Wyznaczono komisarzów, mających przeprowadzić nową granicę z Rumunią.

Sofia (AP) Skasowano kwaterę główną.

Ateny (AP). Ateńska agencya telegraficzna upoważniona została do formalnego i kategorycznego zaprzeczenia nieustającym fałszywym i tendencyjnym pogłoskom, jakoby władze greckie w Tracyi proponowały turkom zajęcie miejscowości, ewakuowanych przez greków.

W Trypolitanii.

Benghasi (AP). Oddział generała Dalessandro, wyruszywszy z Garcia do Suluku, odbył przemarsz w dwu kolumnach. Pierwsza kolumna w pobliżu Bab-Riabdala zaatakowana została przez 500 powstańców konnych, którzy zostali odparci i rzucili się do ucieczki. Obie kolumny dotarły do celu. Straty powstańców są znaczne. Po stronie włochów 2 szeregowcy z wojsk europejskich zostali ranni oraz 2 askerzy zabici i 4 ranni. W pobliżu Giardiny silny oddział powstańców ponownie zaatakował włochów, lecz został rozproszony i ścigany przez jazdę. Pierwsza kolumna wkroczyła do Suluku, została powitana z honorami i wywiesiła flagę włoską. Druga kolumna pozostała w Giardinie.

Wojska włoskie pomimo upału i silnego wiatru nie są zmęczone i przepełnione są duchem wojowniczym.

Echa wypadku.

Pola (AP). Stan zdrowia wiceadmirała Laniusa jest pomyślniejszy, jednak wzbudza jeszcze obawy. Cesarz w depeszy na imię dowódcy portu donosi o wstrząsającem wrażeniu, jakie wywarł na nim ten nieszczęśliwy wypadek. Monarcha zapewnia flotę wojenną o jaknajgorętszem współczuciu i wyraża życzenie otrzymania informacyi o Launisie i innych poszkodowanych marynarzach. Włoski minister marynarki i dowódca floty austryackiej zamienili nader serdeczne depesze. Japoński attaché wojskowy wyraził kondolencyę w imieniu floty japońskiej.

Zatarg Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Waszyngton (AP). Wilson oświadczył, że zwróci się wkrótce do kongresu w sprawie misyi Linde'a, wysłania noty Stanów Zjednoczonych do rządu meksykańskiego oraz noty z odpowiedzią Huerty.

Waszyngton (AP). Senator Painrose wniósł rezolucyę, zawierającą prośbę skierowaną do prezydenta o wysłanie wojsk do Meksyku dla obrony cudzoziemców. Podczas dyskusyi okazało się, że senatorowie obu partyi skłaniają się ku aprobacie polityki Wilsona.

Podróż Najjaśniejszych Państwa.

Petersburg (AP.) Urzędowo Telegram ministra Dworu Cesarskiego:

Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Cesarzewiczem Następcą Tronu Wielkim Księciem Aleksym Mikołajewiczem i Najdostojniejszemi Córkami dn. 9 b. sierpnia raczyli przybyć do Sewastopola i udać się na jacht Cesarski „Sztandart", znajdujący się w zatoce południowej.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Lotnik klubu wszechrosyjskiego porucznik Mezincew podczas manewrów na Krasnosielskiem polu wojskowem spadł wraz z aparatem Farmana z wysokości 30 metrów. Aeroplan strzaskany, lotnik ocalał.

Petersburg (AP.) Porucznik Alechnowicz podczas wzlotu nad przystanią wioślarską na hydroplanie Sikorskiego spadł ze znacznej wysokości. Maszyna zatonęła; lotnik odniósł potłuczenie nóg.

Dmitriew (AP). Z Kijowa przybył na aeroplanie „Newport" lotnik wojskowy Makarow, witany owacyjnie.

Halberstadt (AP.) Lotnik wojskowy porucznik Schmidt spadł z wysokości 300 metrów i poniósł śmierć.

W sprawie ułaskawienia marynarzy.

Petersburg (AP.) Okazuje się, że Grigorowicz czynił starania o ułaskawienie marynarzy, upoważniony do tego na posiedzeniu poufnem rady ministrów.

Rabunek.

Petersburg (AP). Zrabowano kasę centralną stacyi Petersburg, finlandzkich kolei żelaznych. Skradziono z górą 70,000 rb. Śledztwo w toku.

Umorzenie sprawy.

Wilno (AP). Izba sądowa umorzyła głośną w r. 1909 sprawę o wydaniu emigrantom paszportów zagranicznych na mocy sfałszowanych i nieprawidłowych dokumentów, z umieszczeniem w paszportach fałszywych informacyi o osobistości emigrantów.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Rada ministrów zaaprobowała wnioski ministra wojny — o reorganizacyi wojskowo-okręgowych zarządów intendentury i o wprowadzeniu zarządów intendentów miejscowych.

Petersburg (AP). Rada ministrów, w związku ze strajkiem w kopalniach bakińskich oraz podwyższeniem cen nafty wydała pozwolenie w drodze art. 87, jako zarządzenie czasowe, na wolny od cła wwóz nafty zagranicznej, zwolniła od cła 50 milionów pudów węgla zagranicznego dla rządowych kolei żelaznych oraz pozwoliła władykaukaskiej kolei żelaznej na nabycie bez opłaty cła 10 milionów pudów węgla zagranicznego.

Katastrofa.

Kronsztadt (AP). Parostatek norweski „Akila" przy wyjściu z wielkiego rejdu zderzył się z żaglowcem „Ejno", który niezwłocznie zatonął.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Naczelnik miasta skazał na 500 rb. grzywien „Russk. Wiedomosti" za fejleton „Wśród obywateli".

Konfiskaty.

Petersburg (AP). Komitet do spraw prasowych zarządził konfiskatę № 7 gazety „Siewiernaja Prawda" i № 2 „Nowoj Raboczej Gaziety".

Z Finlandyi.

Helsingfors (AP) Według informacyi centralnego biura statystycznego, od dnia 19 grudnia emigrowało z Finlandyi, przeważnie do Ameryki, 10.724 osób.

Różne.

Caracas (AP). Rząd donosi, że powstańcy ponieśli klęskę przy Koro. Wszyscy oficerowie są wzięci do niewoli, w tej liczbie kilku krewnych Kastro.

Jałta (AP). Przybył tu emir bucharski.

Larasch (AP). W potyczce pomiędzy krajowcami i oddziałem wywiadowczym 1 hiszpan został zabity i 11 rannych.

Moskwa (AP). Sąd wojenno okręgowy skazał pisarzy Derbeczewa i Kalikina na 3-miesięczne więzienie za donos fałszywy na dowódcę korpusu grenadyerów Mrozowskiego.

Petersburg (AP). Imiennym ukazem Najwyższym wyznaczono na dz. 19 sierpnia w kałuskiem zgromadzeniu wyborczem ponowne wybory czterech posłów do Dumy Państwowej na miejsce Dmitriukowa, hr. Orłowa-Dawydowa, Nowosilcewa i Janowskiego.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 9 (22) sierpnia 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215.025
kup.	214.975
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.00
4% renta państwowa 1894	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214.95
prywatne	5%
Usposobienie mocne.	
Paryż. — Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264.625
Cena najwyższa	266.625
4% rent. państwowa 1894 r.	92.40
5%, 4½% pożyczka 1909 r.	100.00
pożyczka rosyjska 1906 r.	104.85
Dyskonto prywatne.	3 13/16%
Usposobienie słabe.	
Londyn. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 1/2
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100 3/4
4½% pożyczka rosyjska 1909.	95 1/4
Wiedeń. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.00

Z ostatniej chwili.

W sprawie Adryanopola.

Konstantynopol (Wł.). Wielki wezyr zapewnił jakoby sułtana, że Adryanopol zostanie tureckim.

Delegacya adryanopolska.

Berlin (Wł.). Delegacya adryanopolska przyjęta została w ministerstwie spraw zagranicznych, co należy uważać raczej za akt grzeczności, aniżeli za wzgląd polityczny.

Zajęcie Dedeagaczu.

Saloniki (Wł.). Ponowne zajęcie Dedeagaczu przez bułgarów wywołało panikę. Cztery statki ze zbiegami wypłynęły pod Feredszyk.

Potyczki turecko-bułgarskie.

Saloniki (Wł.). Potyczki turków z bułgarami trwają w dalszym ciągu.

Wznowienie komunikacyi.

Białogród (Wł.). Dziś rozpocznie się prawidłowa komunikacya kolejowa pomiędzy Sofią i Białogrodem.

Agitacya monarchistów portugalskich.

Paryż (Wł.) Monarchiści portugalscy rozwijają agitacyę za tem by podarki ślubne ekskrólowi Manuelowi od króla angielskiego i cesarza Wilhelma miały napis: „Manuelowi, królowi Portugalii".

Katastrofa.

Sztokholm (Wł.) Podczas manewrów floty nastąpiło zderzenie pancernika „Oden" z kanonierką „Ulf", która zatonęła. Załoga uratowana.

Z Grecyi.

Ateny (Wł.). Rząd odłożył zwołanie parlamentu do października. Izbom przedłożony zostanie projekt powiększenia armii do 450 tysięcy.

Wypadek na polowaniu.

Rzym (Wł.). Na polowaniu królewskiem pod Cuneo runęła skała i zgniotła na śmierć jednego obywatela, drugiego zaś ciężko poraniła. Król nie odniósł szwanku.

Zakończenie strajku.

Łódź (Wł.). Strajk robotników można uważać za skończony. Brakuje zaledwie kilkuset robotników prawdopodobnie wybyłych na roboty rolne.

Choroba prof. Małeckiego.

Lwów (Wł.). Profesor Antoni Małecki poddał się operacyi. Wynik pomyślny.

W sprawie przeniesienia prof. Grimma.

Petersburg (Wł.). Profesor Grimm, przeniesiony do Charkowa, składa podanie o dymisyę. Krążą pogłoski, iż Kasso pragnie usunąć go z Rady Państwa.

„Rossija" o ruchu białoruskim.

Petersburg (Wł.). „Rossija" w artykule p. t. „Kwiaty separatyzmu białoruskiego" napada na ruch białoruski, głównie na „Naszą Niwę", dowodząc, iż z poza ich demokratyzmu prześwieca kościół i sprawa polska.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg (Wł.) „Rossija" w artykule wstępnym usiłuje przekonać finlandczyków, iż wprowadzenie w instytucyach języka rosyjskiego jest korzystne dla finlandczyków, gdyż otworzy im pole do działalności w państwie.

Z powodu rozsypania się kolumny „Dziennika" numer dzisiejszy wyszedł ze znacznem opóźnieniem.

Przewodnik po Kijowie

Plan z informacyami oddzielnie kosztuje 30 k.

ZA **50** KOP.

z poglądowym planem miasta.

Nakład LEONA IDZIKOWSKIEGO. Do nabycia na wystawie w pawilonie sekcyi drukarskiej (u LEONA IDZIKOWSKIEGO), w kioskach z gazetami oraz we wszystkich księgarniach. 10558

Ogłoszenie dzierżawy.

Hotel George'a wraz z restauracyą lub restauracya sama

we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny **zupełnie odnowione,** tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom

Oferty wnosić należy do dnia 31 sierpnia 1913.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 3, jako właściciel hotelu. 1051



CARBOLINEUM GERNANDT'a

NAJLEPSZY ŚRODEK ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.

FARBY — LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ.

DO MALOWANIA ŻELAZA, GONT I TEKTURY SMOŁOWCOWEJ — OLEJ SPACHÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.

CENNIKI ILLUSTROW. Z OKAZAMI FARB FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE — B. SIEDLECKI, w KIJOWIE, KRESZCZATYK 29

8309

Szkoła Przemysłowo-Techniczna

Warszawa, Marszałkowska 65, Piękna 38, telefon 11-87.

Dyrektor Wł. Piotrowski.

Wydziały: przygotowawczy i trzy specyalne: budowlany, chemiczny i mechaniczny. Egzaminy przedwakacyjne od 23-go maja.

Do I klas specyalnych przyjmuje się bez egzaminów kandydatów mających 4 klasowe wykształcenie lub z egzaminu całkowitego lub częściowego. (Wpisowe 75 rb. półrocznie).

Do 3-ch klas wydziału przygotowawczego przyjmuje się jak do klas realnych na zasadzie egzaminu lub odpowiedniego świadectwa. (Wpisowe 40 rb. półrocznie). Szczegóły i programy w kancelaryi od 10 do 3-ej podczas wakacyi od 12 do 2-ej.

W roku 1913/14 zostają wznowione wykłady młynarstwa.



FABRYKA POWOZÓW

P. Wiśniewski Warszawa, Grzybowska № 51.

Posiada na składzie: **Ekwipaże wszelkiego rodzaju.**

Na wystawie eksponaty znajdują się w pawilonie samochodów. 10501



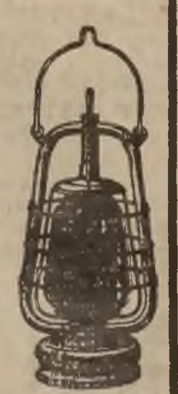
Od Kradzieży

najlepiej zabezpiecza oświetlenie podwórza 9980

Lampą Naftowo-Żarową którą najtaniej można nabyć w Biurze Instalacyi Oświetleń

„PROMIEŃ"

Warszawa, Trębacka 2 (róg Krak.-Przedm. telef. 13 65).



Tamże największy i najobficiej zaopatrzony skład po cenach najniższych. Lamp, żyrandoli i latarni spirytusowych, gazolinowych i kreogazowych. Latarni gospodarczych, powozowych i samochodowych oraz latarek ręcznych do nafty i acetylenu.

Warsztaty do naprawy wszelkich lamp.

„Promień" oświetla dwory, pałace, kościoły z plebaniami, hotele, fabryki, budynki folwarczne i t. p. gazem powietrznym lub elektrycznością za pomocą najnowszych automatycznych aparatów, nie wymagających żadnej obsługi i palnik gazopowietrzny o sile 50 świec, kosztuje ½ kop. na godzinę.

Cenniki ilustrowane i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Silnik International

najwygodniejszy dla potrzeb Gospodarki Rolnej



679

Sprzedaż w INTERNATIONAL HARVESTER COMPANY of America

ODDZIAŁY: **Moskwa, Samara, Ryga, Charków, Rostów n/D, Odesa, Armawir, Ekaterynburg, Omsk, Władywostok, Nowo-Nikołajewsk.**



Drogocenna książka darmo. Podajcie mi swój adres tylko w zamkniętym liście i wyślę Wam dla obznajmienia się bezpłatnie (nie przysyłajcie ani pieniędzy, ani marek) mój krótki samouczek o Hypnotyzmie, Chiromancyi, Fizyognomii, Frenologii, Grafologii i Astrologii z rysunkami w tekście. Z tej książki dowiecie się dużo zadziwiającego, nowego i ważnego o sobie, o blizkich przyj. i znaj. Za pomocą tej książki łatwo określić jest charakter, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Adresujcie: Psycho Frenolog Ch. M. Szyller-Szkolnik, Warszawa, Piękna 25 — 4. 9397



Kwiaty dostępne dla wszystkich

ROZKOSZ!!!

W nowo-otwartym magazynie

Zygmunta Marszyka

Prorezna № 15.

Przyjmują się zamówienia na wykwintne roboty dla prezentów z kwiatów żywych i sztucznych.

Filie: **Kijów, Prorezna 15. Odesa, Ryszeliewska 9.**

Firma egzystuje od 1899 roku. 10541

7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu małosolone, o delikat. smaku 7 k. sztuka. Magazyn Wasiekina, W. Wasylkow. 8. tel. 36-18. 1863

Udziałowcy do interesu handlowego bez ryzyka poszukiwani. Adres swój proszę przysłać: Poczta poste restante okazic. kwitu „Dziennika" № 10597.

7 klasowy Zakład Wychowawczy Anieli Hoene-Przesmyckiej

Warszawa, ul. Mazowiecka 4.

Egzamina wstępne 2 i 3 września n. st., rok szkolny 4 września. Obok przedmiotów ogólno kształcących zwraca się szczególną uwagę na znajomość języków nowożytnych: francuskiego, niemieckiego i **angielskiego.** 10497

Najnowszy pożyteczny



ważny wynalazek. Wodę, wino, mleko i wszelkiego rodzaju napoje można gazować domowym sposobem zapomocą ulepszonego syfonu „**PRANA**". Otrzymuje się hygieniczny, świeży, przyjemny napój. Aparat niezbędny dla każdego szczególnie w lecie, tak dla mieszkańców miast, jak letnich mieszkań, bardzo ważny dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena syfonu 3.25 i kapsul. (sparklets) tuzin 95 kop. Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Główne i wyłączne przedstawicielstwo i sprzedaż dla Kraju Południowo-Zachodniego — Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych. 9088

Ed. BRABEC

Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Tel. 414

Potrzebni na prowincyi zdolni i sumienni agenci do sprzedaży



pierwszorzędnych maszyn do wyrobów piaskowo-cementowych, dachówki, pustaków, cembrowin i t. p. Oferty listowne z załączeniem dwóch 7 kop. marek: Kijów. Muzykalny zaułek 1. F. Borsuk. 10397

Łabędzie

białe do sprzedania po 25 rb. para. Zwracać się wprost do właścicielki majątku Berszada w gub. podolskiej pani Zofii Jurjewicz. 10456

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Troicki zaułek Nr 6, telef. 17-88. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśl. i wszelką służbę domową. Wspólne mieszkanie dla poszukujących pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9. 584

Żona adwokata, obywatelka Wołynia, przyjmie na stancyę chłopców starszych klas lub młodszych, stosunek rodzinny, opieka, konwersacya francuska, fortepian. Warszawa, Sienna 8 m. 6. 10533

Stancya dla uczniów niedroga a doskonała. Opieka rodzicielska. Pomoc w naukach. Warszawa, Krucza 34, Antonina Ratyńska. 10600

Mogę przyjąć **2-ch uczni,** zapewniona opieka, najlepsze utrzymanie. Stołypinowska № 45—17 10396

Poszukuję miejsca **domowej gospodyni,** umiem szyć. Oferty Administracya „Dziennika". 10496

Ogrodnik wszechstronnie obznajmiony z prowadzeniem ogrodów owocowych i ozdobnych szkółek, kwiaciarstwa, warzywnictwa, poszukuje posady. W. Malinowski, gub. podolska, poczta Kublicz, maj. Ziatkowce. 10566

Uczniów na stancyę przyjmuje rodzina, niedrogo. dozór staranny. Stołypinowska 76 m. 6. 10573

Nauczycielka z wykształceniem gimnazyalnem i kilkoletnią praktyką poszukuje posady. Adres: Gródek na Podolu, cukrownia, J...kowskiej. 10593

Polka z dobrym francuskim (dyplom Sorbony) z muzyką — poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Stołypinowska 30 m. 45. 10586

Intel. rodz. przyjm. 2 ucz. chłopców i 1 panienkę. Dobre utrzym., opieka zapewn. Luterańska 5 m. 4. 10587

Stancya dla 1—2 uczniów albo uczenic. Warszawa, Jerozolimska 74 m. 20, Osikowski. 10589

Węgiel kam., antracyt i brykiet zam. drew (oszczędność 30%). Dostarczać będzie własnymi końmi w całem mieście **J. Gelfand** partyami od 10 pudów. Większ. gospodarstw i właścicielom kamienic może dostarczać wagonami po cenach zniżonych. Zamów. są przyjm. Bazar Żydowski, Stepanowska 2, tel. 18-25 i Besarabka, Basejna 14, telef. 32 41. Na Besarabce są do nab. pił. **drwa** brzozowe, 17 kop. pud. part. nie mniej 25 pud. 10519

I pokój

odnajmę rocznemu lokatorowi Wszelkie wygody, elek. oświetl., wanna, dobre powietrze bel-etage. Wielka-Włodzimierska 19 m. 2 obok „Drewniej Rusi". 10582

Równe g. wołyń.

Prenumeratę, ogłoszenia do **„Dzien. Kijowsk."** przyjmuje 1496 **p. Ludw. Rutkowski.** Księgarnia i skład mat. piśmien.

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart. rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rocznie rb. 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38.

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA" i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI", nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r, **rozpocznie druk** najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM".

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książę Józef Poniatowski",

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne pismo narodowo-katolickie z trzema dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie . rb. 3.— | Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.

Ogłoszenia. Prenumerata. Sprzedaż detaliczna. 9950

„Dziennika Kijowskiego" NA WYSTAWIE

Kiosk obok Restauracyi.

W sierpniu „Dziennik Kijowski" wyda

ALBUM WYSTAWY

(6 arkuszy druku wielkiego formatu in quarto)

na pięknym papierze, zawierający szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.

Cena ogłoszeń:
1 stronica przed tekstem — 150 rb., (pół — 80 rb., ćwierć — 50 rb.).
1 stronica w tekście — 200 rb., (pół — 100 rb., ćwierć — 75 rb.)
1 stronica za tekstem — 120 rb., (pół — 70 rb., ćwierć — 40 rb.).

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. — Wydawca **Antoni Zieleński.**